Sutkowski Mowa (1774. 7 Augusta).

MOWA
XIĘCIA SUŁKOWSKIEGO
WOIEWODY GNIEZNINSKIEGO
MIANA.

Na Audyencyi u Nayiaśnieyszego KROLA JMCI z Deputowanemi do Tronu od Prześwietney Delegacyi die 7. Auguſti 1774.

WYrysowane w sercach wierney Rady W. KROLEWSKIEY MCI y każdego dobrego Obywatela odezwy iego do Narodu, czynią nas pamiętnemi tych ſłow Pańſkich, ktoremiś przy potwierdzeniu podpisem Ręki swoiey uchwaloną od ſkonfederowanych Rzeczypospolitey Stanow Delegacyą w Jzbie Seymowey pożegnał, mowiąc: *Me, Sortesque meas vobis committo.* Z tym samym wyrazem ſtawamy dziſiay przed Obliczem Tronu W. K. Mci od teyże Delegacyi *ex Senatu & ex Equeſtri Ordine* nie wymawiaiący ſię, ale chętnie podeymuiący dyſtyngwowaney Funkcyi do Krola mądrego, do Pana łaſkawego, do Oyca dobrego Deputowani. Stawamy przeniknieni żalem okropney Rzeczypospolitey sytuacyi, ktora po tylu nieszczęśliwościach

nową pogrożona nayfatalnieyszą klęſką, innego dla ſiebie nie widzi ratuuku, iak polecaiąc *Sortes Noſtras & Fata Reipubl:* W. K. Mci. Wiadomo całey Polszcze, wiadomo Europie, iż zachęcone Uniwersałami Krolewſkiemi na Seym teraźnieyszy extra-ordynaryiny wszyſtkie Woiewodztwa, Ziemie y Powiaty wyſłały Poſłow, między innemi nayważnieyszemi Materyami do Reformy y ułożenia Kraiowego Rządu. Autoryzowana była do tego samego dzieła Delegacya Aktem Limity y Plenipotencyi swoiey. Więc po zawarciu nieszczęśliwych lecz nieodbitych Traktatow Ceſſyi, przyſtąpiono zaraz wspolnie z Miniſtrami Trzech Dworow Sąſiedzkich do Negocyacyi, przez ktorą uszczuplona Polſka ma ſię ſtać rządnieysza y szczęśliwsza.

Na długich lubo partykularnych *cum Miniſterio* W. K. Mci y rożnemi Osobami *ex Senatu & ex Equeſtri Ordine* Konferencyach zawsze *cum Referentia*, iako wierność y powinność kazały do Maieſtatu, uformowany był Proiekt *Conſilii Permanentis*, Rady nieuſtaiącey *ad Latus Regium*, mocy wykonywaiącey Prawa w czaſie od Seymu do Seymu, y ten prezentowany był iuż od kilku Mieſięcy całey Delegacyi przez Jchmcw Panow Miniſtrow wspomnionych Trzech Dworow Cudzoziemſkich z oświadczeniem: iż *quo ad eſſentialia* ułożony między Trzema Mocarſtwami żadney podlegać nie ma odmianie, w innych zaś Punktach reflexye y zdania każdego z zaſiadaiących sprawiedliwe y ważne względnie przyięte będą do wydoſkonalenia Planty. Zaczęta kilkakrotnie robota wſtrzymana była rożnemi y to podobno fatalnemi dla Oyczyzny przeszkodami, aż gdy do terminu potrzebney dla uspokoienia partykularnych intereſſow przyszło sześcioniedzielney Limity oſtatniey *in Junio*, żądali od delegacyi Rzeczypospolitey ciż Poſłowie poſtronni, by w czaſie *Interſtitii* aż *ad* 1. *Auguſti* kommunikowane

im

im były każdego z nas myśli y Remonstracye ; Zadnych nie oddano.

Nastąpił dzień wyznaczoney reassumpcyi Delegacyi, aliści Ministrowie Trzech Dworow głosem publicznym y wspolnym, a potym na teyże Sessyi *per Copiam Ministerio* W. K. Mci oddanym oświadczyli, że ponowione rozkazy ich Dworow nie dozwalaią dłuższey nad ośmiodniową przewłokę do reflexyi poprawy y zupełney rezolucyi dawniey oddanego Proiektu Nieustaiącey Rady. Wyrazili nam w tymże Głosie, z iak wielką attencyą dla Dostoieństwa W. K. Mci przez cały trakt Negocyacyi postępuiąc sobie w tych Punktach, ktore się przy nowey formie Rządu ściągać mogły do powagi Tronu; doznali w Osobie W. K. Mci wspaniałych Głową rządzącey nad wolnym Narodem wyrokow y ofiar, y za tak wielkim przykładem żądali od Nas przyśpiechu Decyzyi, lecz gdy rozrożnione pomiarkowali umysły w Obradach naszych, dopraszali się o trzy-dniową Limitę Sessyow *in Ordine* do kommunikacyi na Pismie reflexyi, a oraz do powinney a bardziey iak nigdy potrzebney Deputacyi do Maiestatu z ostrzeżenia onego, iż ieżeli aż do dnia 8. tego Miesiąca Proiekt z poprawami czyli bez popraw przyięty nie będzie, Woyska Trzech Sąsiedzkich Potencyi ze wszystkich stron do nieszczęśliwych pozostałych Kraiow Rzeczypospolitey wnidą, y do podpisu ułożonego Proiektu przynaglą. Wystawił osobliwie Poseł Rossyiski oczom Naszym wielkiey wagi alternatywę. Z iedney strony Pokoy, ubespieczenie wewnętrzne y zewnętrzne, formę Rządu dobrą y nieodmienną, Medyacyą uroczystą Dworu swego do dwoch drugich sprzymierzonych względem rozszerzonych nad Konwencyą Petersburską Granic, na drugiey szali Woynę a bardziey skutki iey nieszczęśliwe od mocnieyszych dla słabszego, wszelkie oppressye, ktore z doświadczenia w świeżey ieszcze

zostaią

zoſtaią pamięci, a nakoniec uchylenie nietylko przyobiecaney a wzgardzoney z ſtrony Naszey Medyacyi, ale też upewnienie, że po podpiſie choć wymuszonym od sprzeciwiaiących ſię Osob Proiektu Rady Nieuſtaiącey, żadna inna materya iuż nietraktowana, ani Woyſko, ani Podatki uſtanowione, ani co Nas naybardziey dotyka, intraty Krolewſkie proporcyonalne Doſtoyności ubeśpieczone nie będą, tylko wszyſtko do dalszego czasu na naſtępuiące Seymy odeſſane. O iak ſtraszny widok dla bliſkiey iuż zupełnego upadku Oyczyzny, lecz iedna zoſtaie nadzieia. Mamy Krola Polaka. *Os ex Oſſibus noſtris*, ktory po tylu dawnieyszych dowodach cnoty y przymiotow heroicznych potrafi y teraz iednym ſłowem zezwolenia swego zaspokoić żądania Poſtronnych, ziednoczyć umyſły Narodowe, uszczęśliwić Rzeczpospolitę.

Nie mnie należy perswadować Temu, co ma czynić, Ktorego przezorność wie, że Woyſka zagraniczne wciągnione pod iakimkolwiek pretextem do Kraiu, wyprowadzone tak łatwo być nie mogą, Ktorego miłość dla Obywatelow nie dozwoli im, aby z nieuſtaiącego nieszczęścia wpadli w rospacz, y do Ktorego, ſłowa tylko powtarzam Pisma Swiętego.

Domine salva nos quia perimus.